

Starania o powiększenie Białowieskiego Parku Narodowego

Starania o powiększenie Białowieskiego Parku Narodowego w ostatnich paru latach i co z tego wyniknęło...

20.04.1991. Rada Naukowa BPN podejmuje uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem o powiększenie obszaru parku tak, by park obejmował całą polską część Puszczy Białowieskiej.

7.01.1992. Formalne wystąpienie dyrektora BPN i przewodniczącego Rady Naukowej BPN do władz państwowych z propozycją powiększenia obszaru BPN.

Kwiecień-maj 1992. Opinie samorządów lokalnych i leśników - wszystkie negatywne.

24.07.1992. Spotkanie przedstawicieli BPN i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (DGLP), na którym uzgodniono kompromisowy projekt, polegający na wyrażeniu zgody na jedynie symboliczne powiększenie BPN.

1992-1993. Niejako konkurencyjnie do starań o powiększenie BPN powstaje projekt rezerwatu biosfery „Puszcza Białowieska”, opracowany wyłącznie przez ludzi z DGLP i Instytutu Badawczego Leśnictwa (IBL), w którego założeniach pisze się: *nie konserwacja a twórcza adaptacja stanowić powinna główne kierunki oddziaływań na ekosystemy leśne...* i nie przewiduje się istotnego powiększenia powierzchni parku. Obecnie opracowywana wersja projektu nie zawiera propozycji ochronnych uzgodnionych z DGLP w lipcu 1992.

Grudzień 1993. Nic się nie zmieniło od czasu rozpoczęcia starań, nie utworzono **żadnego** z projektowanych rezerwatów.

Redakcja:

Wrzesień 1994. Rozpoczyna się kolejna, międzynarodowa kampania w obronie Puszczy. Tym razem środowiska naukowe i społeczne zwracają się do całego społeczeństwa i opinii międzynarodowej by wymusić na polskich władzach należyłą ochronę Puszczy. Do ministerstwa trafia nowy projekt Parku Narodowego Puszczy Białowieskiej wykonany społecznie przez białowieskich naukowców. Pracownia udziela poparcia temu projektowi i apeluje by domagać się od ministra i premiera przyjęcia tego projektu za podstawę ochrony Puszczy oraz żądać wprowadzenia natychmiastowego moratorium na cięcie starych drzew w Puszczy.

Program „Conservation of Biodiversity of the Białowieża Forest” finansowany z grantu Banku Światowego

Pod tą nazwą ukryto bardzo wiele przedsięwzięć i zakupów mających bardzo luźny związek z zachowaniem bogactwa przyrodniczego Puszczy. Nie umieszczono w nim natomiast rzeczy o fundamentalnym znaczeniu dla ochrony przyrody, mianowicie zwiększenia powierzchni obszarów

chronionych i ograniczenia eksploatacji drewna w lasach gospodarczych Puszczy. Na powiększenie powierzchni obszarów chronionych przeznaczona jest suma zaledwie 22 tys. dolarów. Pod „Poprawą naturalnej regeneracji w Puszczy Białowieskiej”, na którą przeznaczona jest 430 tys. dolarów przewiduje się takie metody „naturalnej regeneracji” jak produkcja klonów sosnowych w szkółkach leśnych, czy zbiór nasion i zrzesów (zrzes – ścięta część pędu drzewa liściastego sadzona w glebie w celu wegetatywnego rozmnażania drzew) i ich przechowywanie w chłodniach. Wszystko to po to, aby „wzmocnić naturalną bioróżnorodność Parku”. W ramach tego grantu finansowany jest program „Rezerwatu Biosfery”, w którym również unika się jak ognia propozycji powiększania obszarów chronionych. Bardzo charakterystyczne jest to, że Park Narodowy w granicach **nie występuje** ani jako beneficjent – na jego potrzeby nie przeznaczona jest ani centa, ani jako jednostka wykonująca część projektu. Pracownicy Parku nie występują również jako wykonawcy czy koordynatorzy któregoś z zadań.

Postawa miejscowych leśników

Zdecydowanie negatywna, wręcz wroga. Nakłada się na to wiele czynników, względy ambicjonalne, zagrożenie utratą władzy, chęć pokazania kto ważniejszy, przekonanie, że przyrodnicy to głupcy i darmozjady, że leśnicy chronią las znacznie lepiej niż czynią to uczeni. Dochodzi do tego, umiejętnie podsycana przez administrację leśną, obawa robotników leśnych o utratę pracy. Próby dyskusji, przekonywania tej grupy ludzi, podejmowane przeze mnie wielokrotnie, dawały efekt równy gadaniu dziada do obrazu. Sądzę, że próba zjednania, lub choćby tylko zneutralizowania poglądów tej grupy ludzi (lokalnej administracji leśnej) jest skazana na niepowodzenie. Szkoda na to czasu – decyzję o powiększeniu parku trzeba wywalczyć wbrew ich oporowi.

Postawa lokalnej społeczności

Podstawową sprawą dla negatywnej opinii miejscowego samorządu wydaje się być utrata dochodów z podatku leśnego z chwilą przekazania terenu do parku narodowego. Są to sumy niebagatelne, liczone w miliardach, które np. w przypadku gminy Białowieża stanowią znaczną część jej przychodów. Bez rozwiązania tego problemu, zapewnienia jakiejś formy rekompensaty utraconych dochodów, nie ma szansy na zmianę opinii tych ludzi. Dodatkowo do tych racjonalnych i – w mojej opinii – jak najbardziej uzasadnionych powodów dochodzą uprzedzenia i mity produkowane i rozpowszechniane głównie przez leśników. Ogólnie rzecz biorąc w lokalnej społeczności panuje atmosfera bardzo antyinteligentna. Nazwanie kogoś „naukowcem” czy „uczonym” jest dla miejscowych jednym z bardziej obelżywych określeń. Miejscowi, białowiejscy naukowcy zdecydowanie nie potrafią znaleźć wspólnego języka z miejscową społecznością.

Co powinniśmy robić w tej sytuacji?

Dotychczasowe działania pokazują, że lokalne inicjatywy wychodzące ze środowisk naukowych Białowieży nie mają szansy na realizację. Tak więc konieczne jest wywieranie stałej presji z zewnątrz. Powinniśmy wykorzystać wszystkie kontakty do poinformowania opinii międzynarodowej o problemie. Musimy organizować akcje nacisku na administrację centralną tak, by musiała tłumaczyć się przed opinią międzynarodową i nie mogła już dalej problemu ignorować.

Tomasz Wesołowski

dr hab. Tomasz Wesołowski, członek Rady Naukowej BPN i Rady Ekologicznej przy Prezydencie RP, Zakład Ekologii Ptaków Uniwersytetu Wrocławskiego. Powyższy tekst (publikujemy obszernie fragmenty) jest oceną sytuacji w Puszczy Białowieskiej przygotowaną w styczniu 1994 dla

Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.